Nr. 16. Lwów dnia 18. kwietnia 1891. Rok XXIV. Tom XLVII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynos wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przyczynek

do sprawy żywienia krów dojnych, na podstawie doświadczeń w krowiarni dublańskiej*).

(Dokończenie).

Po powrocie do paszy pierwotnie w I. okresie używanej, wynosił podój dzienny tych 6-ciu krów:

dnia 7. lutego	209·5	(1/4 litrów)
„ 8. „	205·5	„
„ 9. „	204·75	„
„ 10. „	208	„
„ 11. „	210·75	„
„ 12. „	210	„
„ 13. „	201·75	„
	1450·25	(1/4 litrówek)

co odpowiada dziennemu udojowi przeciętnemu 51·82 litrów; podój dzienny 1 krowy wynosi 8·63 litrów, to znaczy: że podój odpowiadał najzupełniej pierwotnemu udojowi przed zmianą paszy, gdyż przeciętna różnica 0·03 litra na sztukę wcale na wzgląd nie zasługuje.

Z powyższych zestawień wynika, że normując żywność mlecznych krów z pomocą tylko średnich, teoretycznie w tablicach Wolffa ważnych liczb stosunkowych, można nawet bez posiłkowania się, na miejscu w każdem gospodarstwie niemożliwemi analizami chemicznemi, dochodzić w praktyce do rezultatów tak ścisłych, że je jako zupełnie wystarczające dla celów jak najracyonalniejszego żywienia zwierząt uważać trzeba.

Pamiętać jednak przytem należy, że do podobnej ścisłości — jaką dla zachęcenia szerszego koła praktyków do robienia podobnych prób w powyższem przedstawiono, dochodzi się w tak krótkich stosunkowo okresach doświadczeń tylko pod tymi warunkami, jeżeli:

a) zmodyfikuje się odpowiednio teoretyczne podania tablic objaśniających nas o składzie chemicznym poszczególnych gatunków żywności, których do złożenia całodziennej paszy użyć zamierzamy — uwzględniając jak najsumienniej te wszystkie okoliczności miejscowej produkcyi i sprzętowi oraz przechowywaniu żywności towarzyszące, do których dostarcza punktów wyjścia teorya (kontrola analityczna), których jednakże z góry dokładnie obliczać nie może i dlatego je zdrowej rozwadze pilnego i myślącego rolnika pozostawić musi.

b) Te same uwagi odnieść się więc muszą również do przypuszczalnego stopnia strawności wszelkich pasz, który tablice np. Wolffa na podstawie racyonalniejszych praktyk Zachodu, towarzyszących sprzętowi różnego gatunku siana lub innych pasz suchych — podają zazwyczaj w stosunku do powszechnych naszych praktyk krajowych za wysoko. Opóźnianie wpływu kośby lub żniwa niech wolno będzie tutaj przynajmniej zaznaczyć.

c) Ważną zresztą bardzo jest ta okoliczność, aby doświadczeń własnych mających ułatwiać ścisłą kalkulacyę w danem gospodarstwie na przyszłość nie ograniczać do jednorazowego skontrolowania w sposób wyżej wskazany, lecz aby w każdym roku, przystępując do stałego żywienia zwierząt w długim okresie na stajni, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej główne części składowe paszy poddawać kontroli. — W najprostszy sposób osiąga się to, skoro już żywienie zwierząt odpowiednio do tego wybranych trwało czas dłuższy (np. 3 do 4 tygodni) — gdy stosunek karmowy paszy raz nieznaczną nadwyżką, drugi raz obniżką potrzebnego do unormowania paszy surogatu targowego, — do pewnej miary zmienionym zostanie, śledząc równocześnie skutki żywienia z pomocą wagi.

Ważenie zwierząt zawsze o tej samej godzinie najlepiej przed pojeniem, uznać trzeba za najwłaściwsze,

*) W tabeli ogłoszonej w Nr. 12 „Rolnika“ str. 94 zaszły pomyłki w druku. W czwartej kol. zamiast „miału białkow.“ ma być „materyi białkow.“ w piątej kol. zamiast „na podstawie Wolffa“ ma być „na podstawie tablic Wolffa“. Oprócz tego na tej samej stronie 1. kol. 5 wiersz od góry, zamiast „dodatnio“ ma być „dostatnio“.

a nawet konieczne. Ale i przy takiej ostrożności konstatuje się różnice znaczne w wadze żywej tych samych zwierząt od dnia do dnia. W Dublanach (tak jak i dla wypośrodkowania podanych wag w powyższem doświadczeniu) bierze się przeciętną cyfrę z trzech ważeń wykonanych w odstępach czasu 24-godzinnych, co zwłaszcza przy próbach z żywieniem zwierząt przeżuwających a w szczególności bydła rogatego jest potrzebnem.

Może nie od rzeczy będzie zwrócić w końcu uwagę czytelnika i na ten szczegół wynikający z doświadczeń powyżej zestawionych i omówionych, że nawet karmami do mleczności pobudzającemi (jak w naszych doświadczeniach z burakami) nie należy zbyt hojnie szafować, chociażby po nad pewną miarę podane, sprawić miały na razie odpowiednie zwiększenie udoju. Ten skutek bowiem, który w III. okresie żywienia osiągnięto w Dublanach — mianowicie stosunkowo szybkie i znaczne zmniejszenie się żywej wagi bydła dojnego pod wpływem nadmiaru buraków, nie dość łatwo dostrzedz się pozwala w gospodarstwie nie posiadającem wagi bydlęcej. Może on być zaś jeszcze dotkliwszym, jeżeli całkowita pasza bydła żywionego nie posiada tego ustosunkowania pomiędzy środkami karmowymi jakiem posługujemy się w oborze dublańskiej, gdzie na 1000 klgr wagi bydła 11 klgr. siana bardzo dobrego koniczu obok 4·5 klgr. kiełków słodowych i ziarna bobiku, przecież dziennemu ubytkowi 1·2 klgr. wagi krów spowodowanemu naddatkiem 40 klgr. buraków w dziennej paszy, zapobiedz nie zdołały.

K. Pańkowski.

Szczepienie ziemi dla szczegółowych produkcyj.

Użycie roślin przyorywanych jako pognoju zielonego nie jest rzeczą nową, praktykowało się bowiem od bardzo dawnych czasów i doświadczenie nawet wskazało, że pewne rośliny są do tego użytku lepsze niżeli inne. Do pierwszych tj. najodpowiedniejszych do przyorywania w stanie świeżym jako zielony pognój zaliczono rośliny motylkowe i słusznie, przyorywanie ich bowiem wywierało i wywiera wpływ czasem tak znaczny, jak gdyby się użyło zwykłego nawozu. Szczególnie korzystne okazywało się użycie podobnych roślin jako pognoju zielonego na gruntach lżejszych, z roślin tych zaś na pierwszem miejscu stawiano łubin.

Skuteczność przyorywanych na zielono roślin jako pognoju tłumaczono sobie rozmaicie, głównie zaś, przedewszystkiem odnośnie do łubinu tem, że łubin zapuszczając bardzo głęboko gałęzisty swój korzeń, wyzyskuje głębsze warstwy roli, pobiera z nich związki pożywne i gromadzi je w sobie. Po przyoraniu i po rozkładzie łubinu są więc związki te w górnej warstwie skoncentrowane, gdzie łącznie z działaniem pruchnicy z łubinu powstałej i poprawiającej fizykalne własności piaszczystej gleby, idą na pożytek zbóż i innych, płyciej od łubinu zakorzeniających się roślin. Miano tu na uwadze przedewszystkiem substancye mineralne, których właściwie nic nie przybywało, tylko gromadziły się w warstwie mniejszej grubości, gdy przybytek azotu w materyach azotnych przez roślinę wytworzonych tłumaczono tem, że część azotu w łubinie nagromadzonego pobierał on korzeniami z azotanów, jak wiadomo łatwo w spodnie pokłady spłukiwanych (chronił więc przed utratą gotowych już azotanów) część zaś azotu pobierał z atmosfery za pośrednictwem liści i to pobierał nie azot wolny, tylko zawarty w atmosferze węglan amonu.

Że rośliny głęboko zakorzeniające się mogą i muszą istotnie czerpać substancye mineralne z głębszych warstw, wyzyskiwać więc będą większą masę ziemi i to co tym sposobem nagromadziły w sobie, po przyoraniu w całości dadzą następnemu po nich rosnącemu pokoleniu innych roślin, jest bardzo naturalne i przeciwko takiemu tłumaczeniu odnośnie do substancyj mineralnych nieda się nic zarzucić. Nie tak co do nagromadzonego w roślinach azotu. Tłumaczenie powyższe, to jest, że łubin chwyta korzeniami w spód uchodzące azotany a liśćmi gromadzi z atmosfery węglan amonu, nie wydawało się całkiem niewątpliwe, a to dlatego, ponieważ w ziemiach, na których łubin i powinowate z nim rośliny jak np. seradella, dawały właśnie wielki przybytek azotu nie mogło być w powierzchni gleby większych ilości azotanów, któreby w spód były spłukiwane, powietrze zaś nie zawiera znowu tak wielkich ilości węglanu amonu, żeby pochłanianie tegoż przez liście łubinu wystarczyło do wytworzenia bądź co bądź bardzo znacznych ilości materyj azotnych w łubinie lub seradelli zawartych.

Wątpliwość ta stała się powodem ścisłych badań, których wynik był dla wielu doświadczających całkiem niespodziewanym, bo pokazało się, że łubin z którym przeważnie eksperymentowano, wytwarzał materye azotne, chociaż uprawianym był w ziemi żadnych związków azotnych niezawierającej i chociaż rósł otoczony atmosferą, niezawierającą również wcale żadnych związków azotowych, a więc złożoną jak absolutnie czyste powietrze tylko z tlenu i wolnego azotu. W obec takiego wyniku doświadczeń musiano przypuścić, że łubin i inne jeszcze rośliny posiadają własność przyswajania wolnego azotu z atmosfery. Przypuszczenie to, bardzo gładko tłumaczące przybytek materyi azotowej w roślinach pomienionej kategoryi, uprawianych na zielony nawóz, wydało się jednak bardzo wątpliwem wobec doświadczeń i wywodów teoretycznych, uzasadniających pewnik, że rośliny żywią się tylko związkami pierwiastków (otlenkami) nie zaś pierwiastkami, jakim jest azot.

Tak poważnej natury wątpliwość spowodowała podjęcie nowych jeszcze więcej szczegółowych, jeszcze mozolniejszych badań, które uwieńczył pomyślny poniekąd skutek, z badań tych bowiem wynikło, że pewna grupa roślin, mianowicie rośliny motylkowe (*Papilionaceae*) przyswaja istotnie w jakiś sposób wolny azot z atmosfery. Badania i doświadczenia Hellriegel'a przyczyniły się najwięcej do rozjaśnienia wątpliwości, wykazały one bowiem nietylko że rośliny motylkowe z wolnego azotu atmosfery korzystają, ale co najważniejsze, wskazały, jaką drogą odbywa się to

przyswajanie; podług jego, przez innych już stwierdzonych badań, przyswojenie to nie odbywa się bezpośrednio przez daną roślinę np. łubin, seradellę lub groch, ale za pośrednictwem jestestw żyjących, zaliczonych tymczasowo do bardzo niejasno określanej gromady roślinek, zbieranych pod ogólną nazwą bakteryj (podług innych zaś należących do gromady śluzowców). Te jestestwa, zagnieżdżając się na korzeniach łubinów i innych motylkowych roślin tworzą brodaweczki i narośle mniej lub więcej widoczne, gdzie żywocąc, pośredniczą w przyjmowaniu przez rośliny wolnego azotu. W jaki sposób odbywa się to pośrednictwo, wyjaśnionem jeszcze wprawdzie nie jest, ale sam fakt, że w razie nieobecności w ziemi tych rzekomych bakteryj, zdradzającej się brakiem brodaweczek na korzeniach, już ma wielkie znaczenie, tem większe, gdy prawie niewątpliwie skonstatowano, że zdaje się nie jeden tylko gatunek bakteryj pośredniczy wszelkim roślinom motylkowym w przyswajaniu wolnego azotu, ale że każda z roślin posiada gatunkowo różnego pośrednika. Za temi przypuszczeniami przemawia spostrzeżenie, że rola, na której nigdy przedtem nie był uprawiany łubin, produkuje go coraz lepiej w miarę dłuższej uprawy i że gdy następnie po łubinie uprawiamy seradellę, która również na tej ziemi nie była jeszcze siewaną, powtarza się to samo zjawisko, chociaż nie tak wybitnie.

Z tego spostrzeżenia można wysnuć najprzód wniosek, że przedtem w danej ziemi nie było owej specyficznie łubinowi lub seradelli w przyswajaniu wolnego azotu pośredniczącej bakteryi, mnożącej się dopiero po dłuższej uprawie, a następnie, że dodając do ziemi pod łubin jeszcze nieużywanej, ziemię taką, na której łubin był wiele razy uprawiany, można przyspieszyć rozmnażanie się owych specyficznych bakteryj czyli, że wykonywać można niemi szczepienie ziemi, przyspieszając tą czynnością zadowalniające rozwijanie się łubinu i przypuszczalnie innych, podobnie jak łubin zachowujących się roślin.

(Dokończenie nastąpi).

Rezultat próby kartofel odbytej w Cebrowie 1890 roku.

Liczba porządkowa	Nazwa odmiany	Wydatek 1 morga obliczony w metr. centnarach	% skrobii	Zatem z 1 morga klgr. skrobii	Taż odmiana dała z 1 morga klgr. skrobii w r. 1886	w r. 1887	w r. 1888	w r. 1889	Uwaga
1	Blaue Riesen	151	18·42	2781	—	—	—	—	Późne, duże, smaczne.
2	Simson	106	23·80	2529	—	—	—	—	Drobne
3	Aurora	124	19·53	2421	—	—	2314	1474	
4	Imperator	110	19·53	2148	—	—	—	2207	
5	Amaranth	82	23·80	1951	2020	2270	2093	1372	
6	Deutscher Reichs Kanzler	78	24·45	1007	—	—	1927	1911	Najsmaczniejsze powstałe z krzyżowania Gleasonów z Daberami
7	II. Zborowskie	124	5·18	1882	—	2979	1842	1533	
8	Magnum Bonum	96	17·87	1715	1641	3105	1845	1319	
9	Juno	82	20·73	1699	2094	2177	1997	1687	
10	Matador	103	15·63	1609	1792	1976	2309	1149	Nr. 10, 11, 12, 13, 14, zostaną zupełnie zarzucone
11	Hertha	101	15·34	1549	—	—	2301	1312	
12	Rambousek	85	15·63	1328	—	—	—	1841	
13	Unicum	76	15·63	1187	—	—	—	1058	
14	Early rose	42	15·90	667	—	—	—	—	

SPRAWOZDANIE

z Ogólnego Zebrania Członków tarnopolskiego Oddziału gospodarskiego z dnia 7. lutego 1891.

Obecni: przewodniczący: W. Jan Vivien, zastępca W. Michał Garapich i 26 członków.

Przed rozpoczęciem posiedzenia miał W. Antym Nikorowicz odczyt: „O gospodarstwie nabiałowem na Podolu i użyciu centryfugi w gospodarstwie nabiałowem połączone z próbą sprowadzonego takiego narzędzia systemu Lavala na miejscu.

Odczyt ten jest za obszerny, by go w całej osnowie zamieścić w sprawozdaniu, w streszczeniu zaś w żaden sposób odtworzyć się nie da, ponieważ cały odczyt stanowi jeden łańcuch bardzo cennych przepisów, uwag i doświadczeń w sprawie hodowli bydła i gospodarstwa mlecznego, tudzież mozolnie zebranych dat statystycznych, dotyczących przyrostu wydatku mleka i wagi bydlęcia przy różnych rodzajach karmy tak, że żaden szczegół opuścić się nie da, bez zrobienia dotkliwej ujmy całości.

Po otwarciu posiedzenia o godzinie 6-tej wieczór, nastąpiło sprawozdanie z czynności Rady Oddziału za r. 1890 przyjęte bez dyskusyi do wiadomości i z obrotu funduszów za rok 1890. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że stan rocznych wkładek chwilowo się obniżył, z powodu, że w znacznej części członkowie płacący 15 złr. zredukowali wkładki na 5 złr. — kilku członków wykreślić wypadło, a kilku umarło; z zadowoleniem jednak zaznaczyć wypada, że młodzi gospodarze i rządcy dóbr wpisują się do Oddziału, tak że ubytek ten już w przyszłym roku liczebnie co do ilości członków i materyalnie wyrównanym zostanie. Z własnych funduszów przeznaczył Oddział tytułem subwencyi 150 złr. a. w. na konstrukcyę większej maszyny do wycierania konopi, takiej maszyny, jakiej w Węgrzech używają, a 50 złr. w. a. na pokrycie kosztów sprowadzenia centryfugi systemu Lavala i 50 złr. a. w. na zakupno nowych dzieł dla biblioteki Oddziału.

W. Michał Garapich przedstawił rezultat prób dokonanych z 14 gatunków kartofel w r. 1890 połączony z bardzo cennemi ustnemi uwagami.

Pan Tadeusz F e d o r o w i c z w dłuższej motywowanej przemowie stawia wniosek: by Rada Oddziału starała się o wyjednanie dyet podczas kadencyi sądów dla sędziów przysięgłych włościan, zagrodowych właścicieli i mniejszych dzierżawców — tym celem udała się do Ministerstwa sprawiedliwości — jakoteż wezwała inne Oddziały do poparcia tej sprawy.

W dyskusyi, która się nad tym wnioskiem wywiązała a w której wzięli udział pp. hr. Leon P i n i ń s k i, R o s e n s t o c k, M. G a r a p i c h, K i e s z k o w s k i, przebijała główna myśl, że sprawa ta nie należy do zakresu uchwał Oddziału gospodarskiego, jako organu mającego popierać i służyć celom wyłącznie rolniczym. Postawiono wniosek o zamknięcie dyskusyi; przy głosowaniu upadł wniosek p. Fedorowicza P. Przewodniczący odczytał list jednego z bardzo renomowanych gospodarzy z okolic Gródka — polecający do prób nowy gatunek kukurudzy pastewnej P i g n o l e t t o, odznaczający się obfitą, soczystą i miękką paszą. Obecni na posiedzeniu Członkowie zamówili kukurudzy tej 19 centn. metr. do siewu.

P. P a w ł o w i c z pełnomocnik dóbr JW. Róży hr. Koziebrodzkiej, przedstawił trzy narzędzia chirurgiczne, które z bardzo pomyślnym skutkiem w państwie Podhajczyki od lat kilku używa:

1) rurę z ciągniętego drutu — 2 m. długą której używa przy odęciu bydła.

2) rurkę krótszą używaną przy odęciu u owiec.

3) kateter używany przy zaparciu moczu u koni, dodając obszerny ustny komentarz co do sposobu użycia każdego z tych narzędzi. Obecny na posiedzeniu W. Ryszard J a n i c k i, dzierżawca Łoszniowa stwierdził również, że rury długiej z bardzo pomyślnym rezultatem przy odęciu u bydła od lat kilku w Łoszniowie używa. Cały garnitur kosztuje do 14 marek i jest do nabycia u firmy: „R. Schuenke(?) Neudorf, Reg. Bez. Bromberg“.

Wybór delegatów na Radę Ogólną. — Wybrani Pp.: T. Fedorowicz, J. Kieszkowski i A. Sozański.

P. T. Fedorowicz dziękuje W. panu Vivienowi za jego usiłowania w Sejmie, celem ustanowienia w Wydziale krajowym komisyi dla spraw rolniczych.

Z powodu opóźnionej pory — godzina 8-ma — gdy nadto tego samego wieczora miało się odbyć jeszcze przedwyborcze zgromadzenie poselskie, zamknął przewodniczący posiedzenie, a kilka niezałatwionych wniosków postawiono na porządek dzienny następnego Zebrania, które zwykle odbywa się z końcem lipca.

Z kancelaryi tarnopolskiego Oddziału gospodarskiego.

Tarnopol dnia 10. kwietnia 1891.

Stan zasiewów ozimych we wschodniej części Galicyi.

(Na podstawie relacyj korespondentów Towarzystwa gospodarskiego).

Długotrwała i ostra zima, która nietylko nam, ale całej Europie, a nawet okolicom, znającym zimę tylko z opisów dała się we znaki, sprawiła, że stan zbóż ozimych jest bardzo opłakany. We Francyi, jak z dzienników powszechnie wiadomo, oziminy przepadły zupełnie tak, że nawet siew się nie wróci. Równie niepomyślne dochodzą wieści z Niemiec, a zły stan urodzajów na Węgrzech spowodował nawet na giełdzie z początkiem tego miesiąca spadek akcyj kolejowych, bo wnioskowano logicznie, że zły urodzaj wpłynie na słabszy ruch towarowy, a słabszy ruch na kolejach obniży spodziewane dochody.

Biorąc tedy do ręki relacye korespondentów o stanie ozimin we wschodniej części naszego kraju, wyznajemy, żeśmy się pod wpływem owych wieści zabierali do tego z pewnem uprzedzeniem z góry powziętem, pewni, że w re

lacyach tych napotkamy na wiadomości, których byśmy woleli byli nie czytać. Tymczasem doznaliśmy rozczarowania w tym wypadku nader miłego, bo — jeżeli nie wszędzie — to przynajmniej przeciętnie biorąc obecny stan ozimin z wyjątkiem rzepaku, nie można nazwać złym.

Szczegóły poniżej podane lepiej to określą.

I tak donoszą z Sokalskiego, że tam po 2-gim kwietnia zima na nowo zawitała z mrozami, dochodzącemi 6° Cels., skutkiem czego rzepaki zupełnie przepadły tak, że je będą przeorywać i bobem obsiewać.

W Bełzkiej ziemi zginęły śniegi w połowie marca a temperatura podniosła się do + 16°. Oziminy wyszły z pod śniegu zielone i nieuszkodzone. Stan ten trwał przez kilkanaście dni, następnie przyszły przymrozki i silne wichry, skutkiem czego pszenica poczerniała znacznie, żyto mniej, a rzepak, któremu już 16-stopniowe mrozy w grudniu bez śniegu dogodziły, do reszty zmarniał. — Siew wiosenny rozpoczęto z początkiem bieżącego tygodnia i postępuje bardzo szybko.

W okolicach pode lwowskich i w Żółkiewskiem oziminy również dobrze wyszły z zimy, ucierpiały jednak w skutek późniejszych mroźnych wiatrów. Rzepak wyginął zupełnie. Tu i owdzie skarzą się na myszy, które w koniczach znaczne wyrządziły szkody. — Siew zbóż jarych zwłaszcza owsa prawie w połowie dokonany, miejscami nawet siano już groch.

Koło Starego sioła i Bóbrki stan ogólny dosyć pomyślny, a zasiewy wiosenne znacznie zaawansowane.

Ze Złoczowskiego uskarzają się również na wiatry i zimno, które po pięknych dniach marcowych niekorzystnie oddziałały zwłaszcza na pszenicę. W koniczach miały i tu myszy znaczne wyrządzić szkody. Siew wiosenny w niektórych miejscowościach prawie jest na ukończeniu, w innych znów, zwłaszcza gdzie grunta są mokre, zaledwie rozpoczęty.

W Przemyślańskiem, Rohatyńskiem, Brzeżańskiem i Podhajeckiem oziminy przetrwały zimę w ogóle dobrze, obecnie jednak wskutek wiatrów wschodnich od dłuższego czasu wiejących nieco ucierpiały, rzepak trzyma się średnio, a koniczyna nawet wcale dobrze, chociaż miejscami myszy ją uszkodziły, które w niektórych okolicach wyrządziły wielkie spustoszenia także w stertach. Z Rohatyńskiego donoszą także o zarazie pyska i racic u bydła rogatego, a o influenzy u koni. — Siew wiosenny dotąd zaledwie rozpoczęty.

Zbarazkie, Tarnopolskie i Trembowelskie skarzy się ogólnie, że wegetacya powstrzymana — że zatem dziś pozytywnego coś o stanie ozimin powiedzieć się nieda. To tylko pewna, że 2 procent pszenicy i żyta wyprzało pod śniegiem. Koniczyna przezimowała dobrze i jakkolwiek wiatry kwietniowe ją zwarzyły, to jednak korzenie ma zdrowe i przy ustalonej pogodzie niewątpliwie się poprawi. Inwentarz przezimował dobrze tam, gdzie dostawał siano lub brahę, gdzie go zaś żywiono słomą, wygląda bardzo mizernie, bo słoma była rdzą popsuta. — Siew wiosenny wstrzymany, bo jeszcze namuł zimowy z pól nie został deszczami spłukany.

Ze Skałackiego, Husiatyńskiego, Czortkowskiego i Borszczowskiego donoszą, że oziminy wyszły z pod śniegu bardzo dobrze i prawie bez uszkodzenia, dopiero w skutek późniejszego nagłego obniżenia się temperatury, które dochodziło do 8° Cels. miejscami, zwłaszcza żyta zrzedły. Pszenica trzyma się dotąd stosunkowo nieźle i przy pomyślniejszych klimatycznych stosunkach poprawi się zupełnie, zwłaszcza gółka, gdyż banatka więcej ucierpiała. Natomiast rzepak nie daje żadnych widoków nawet na jaki taki plon; zdaje się, że wymarzł zupełnie. Również i tutaj wyrządziły myszy znaczne szkody w koniczynach, które zresztą nieźle sie prezentują. Siew wiosenny zaledwie rozpoczęty i to na małą skalę, raczej tylko dla formy.

Z okolic między Dniestrem a Prutem położonych, donoszą o bardzo złym stanie żyta, które nawet miejscami przeorują, aby je jarem zastąpić, gdyż ozime już pod śniegiem wyprzało. Pszenice przedstawiają się znacznie lepiej, niemniej koniczyny o ile je myszy nie uszkodziły, które całą zimę pod śniegiem plądrowały. Rzepak, który prawie wszędzie chybił, tutaj zwłaszcza koło Tłumacza trzyma się dobrze. — Siejbę wiosenną tu i owdzie rozpoczęto na przepuszczalnych gruntach.

O całem wschodniem Podgórzu począwszy od Lutowisk nie wiele jeszcze da się powiedzieć. Jedynie o koniczu można już teraz na pewne twierdzić, że nie źle przezimował. W wielu wyżej położonych miejscowościach nad Turką spadły niedawno ponowne śniegi, które wszelką wegetacyę wstrzymały a roboty wiosenne ograniczyły do wywozu obornika. Najgorzej wypadło w kossowskim powiecie, gdyż tam z tej trochy pszenicy i żyta prawie 80 procent pod śniegiem wyginęło.

Ze Stryjskiego, Drohobyckiego i Samborskiego piszą, że obecny stan ozimin możnaby sklasyfikować jako średni i że od najbliższej przyszłości zależy, czy się poprawi, czy też pogorszy. Żyta późniejsze lepsze są od wczesnych, pszenica miernie się trzyma, a rzepak jak wszędzie prawie, tak i tu nie dopisał. — Siew wiosenny dosyć raźno postępuje zwłaszcza w Stryjskiem, gdzie już nawet obsiano jęczmiona.

Z nad Sanu zwłaszcza z pod Dubiecka charakteryzują stan ozimin wprost jako niedobry — zwłaszcza, że tam jeszcze w poniedziałek śnieg dosyć obfity spadł i zaledwie południową porą tajać począł. Skutkiem tego siew wiosenny został zupełnie wstrzymany tak w tej okolicy, jak i koło i powyżej Przemyśla.

Koło Mościsk wyszły oziminy z pod śniegu nieźle o zielonym kolorze i gdyby nie plisze,, spowodowane przez myszy, mogłyby się przy sprzyjającej pogodzie znacznie poprawić. Spóźniona jednak wiosna, ciągłe zimna przy wschodnim wietrze, brak orzeźwiającego deszczu, spaliły pszenice a zaszkodziły bardzo żytom. Rzepaki przepadły zupełnie; wyorano je częściowo jeszcze w jesieni, gdyż

z powodu posuchy nie powschodziły; pozostałe zaś obecnie przeorują, zasiewając przeważnie lnianką. — Siew wiosenny rozpoczęto przy końcu ubiegłego tygodnia, dotąd jednak postępuje leniwo, gdyż zimno powstrzymuje a nadto role są wierzchem zaskorupione, a spodem mokre.

W Gródeckiem ma się rzecz podobnie z tą jednak różnicą, że tu wyjątkowo klasyfikują stan rzepaku jako dobry. *M. B.*

Rozdział referatów
w Komitecie galic. Towarz. gospodarskiego.

P. P. Abrahamowicz Dawid i Brykczyński Stanisław: 1) Kultura krajowa, — 2) Melioracye.
„ Brykczyński Stanisław: Banki.
„ Breuer Jan: 1) Bydło, — 2) Owce i trzoda chlewna
„ dr. Barański Antoni: Weterynarya.
„ Gizowski Józef: Chmiel.
„ Gniewosz Włodzimierz: Chów koni.
„ dr. Gross Piotr: 1) Gorzelnictwo, — 2) Delegat do kuratoryi szkoły leśnej.
„ dr. Gross Piotr i dr. książe Lubomirski Andrzej: Subwencye w ogóle.
„ Henzel Seweryn: Oddziały.
„ dr. Kozłowski Włodzimierz: Prawodawstwo.
„ Langie Tadeusz: 1) Oświata, szkoln. ref. nauk. — 2) Delegat do kuratoryi szkół dublańskich, 3) Mleczarstwo.
„ Lubomęski Władysław i Tyniecki Władysław: 1) Sztuczne nawozy, — 2) Stacye doświadczalne.
„ dr. Pilat Tadeusz: 1) Stosunki z innemi Towarzystwami, — 2) Statystyka, 3) Stypendya rolnicze.
„ Książe Sapieha Leon: Tytoń.
„ dr. Skałkowski Tadeusz: 1) Finanse, rachunki, — Podatki.
„ Schellenberg August: Handel, koleje.
„ hr. Stadnicki Stanisław: Rolnictwo, machiny i narzędzia rolnicze
„ Tyniecki Władysław: 1) Czasopisma, — 2) Len i instruktor uprawy lnu, — 3) Leśnictwo, stypendya leśne, 4) Torfy i Łozy.
„ Tyniecki Władysław i Lubomęski Władysław: 1) Sztuczne nawozy, — 2) Stacye doświadczalne.
„ Wybranowski Leoncyusz: Pszczelnictwo i sadownictwo.
„ hr. Koziebrodzki Władysław: Wystawy.
Prezydyum: Kancelarya

Korespondencya.

Ze Stryjskich dołów 8. kwietnia 1891.

Od paru dni mamy dosyć piękną pogodę — zimno wprawdzie a rankami prawie mroźno, ale przynajmniej bez opadów, w obec czego powoli — nawet bardzo powoli — bierzemy się do robót wiosennych. Koniczе przezimowane dobrze, już pobronowane, a zasiew na oziminach ukończony. Zaczyna się robota przy owsach i jęczmionach — a nawet nieco grochu posiano i buraków (nasienia) zasadzono. — Oziminy wcale nie źle pokazują — wprawdzie wiele bardzo jeszcze nie zazieleniło się, ale niema śladu, aby uszkodzone zostały od śniegu, który tej zimy grubą warstwą zaległ pola. Jest tylko obawa, że te parcele, które w jesieni robaki toczące korzenie uszkodziły, okażą większe szkody w pliszach. — W ogóle najgorzej stosunkowo okazują się wczesne żyta, które w jesieni wybujały i wskutek tego nieco pod śniegiem wyprzały.

Łąki i pastwiska wcale jeszcze nie dadzą się osądzić, bo trawa bardzo mało się pokazuje. Znać tylko posuchę zeszłoroczną — bo miejsca zwykle o tej porze niedostępne teraz suchą nogą przejść można.

Robota w ogrodach również jeszcze niewidoczna; nawet rozsady na kapustę jeszcze nie ukończono siać w obawie przed zimnymi rankami i przed śniegiem, który parę razy przepadywał około Świąt.

Inwentarz zdrowy i dobrze przezimowany — a widocznie siana nie brak było nawet włościanom, bo nie widać, aby gdziekolwiek pasiono już. Bydło i konie drogie bardzo, a robocze prawie nie do kupienia — nierogacizna średnio w cenie.

O dalszym postępie robót i stanie zasiewów i t. d. doniosę później. *J. B.*

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 9. W jednem z dzieł niemieckich o nawożeniu sztucznymi nawozami znalazłem wzmiankę, że **krugit** jest jednym z najlepszych potasowych nawozów. Nie znajduję o nim nigdzie wzmianki — czy to jaka mieszanina, czy minerał? *Z. S.*

Pytanie 10. Czy warto u nas robić próby z uprawą rośliny Stachelginster (*Ulex europaeus*) zalecanej na piaski? *T. T.*

Pytanie 11. Jakie są dwie najlepsze maliny, jedna czerwona druga biała? *Br. J.*

Pytanie 12. Co to jest za roślina Peluschke, uprawiana w Prusiech jako pastewna w mieszance z żytem? *F. H. P.*

Odpowiedź na pytanie 3. Torf konserwuje azot w dwojaki sposób. Obfitością kwasów pruchnicowych, działających do pewnego stopnia antiseptycznie, zwalnia rozkład sub-

stancyj azotnych, zawartych w świeżym nawozie, zaś jeżeli nawóz już rozkładający się wywiązuje amoniak, natenczas tymi samymi kwasami chwyta go, zapobiegając ulotnianiu się jego. Działanie jednak jedno jak drugie zależnem jest od stanu wilgotności torfu z nawozem zmieszanego lub moczem przesiąkniętego. Jeżeli torf, a właściwie mieszanina jego z nawozem jest bardzo suchą, natenczas działa bardzo słabo antiseptycznie a pochłanianie także amoniaku nie jest bardzo energiczne gdy zaś jest za mokry np. gnojówką zatopiony, natenczas przy rozkładzie torfu, odbywającym się jak w bagnie, tj. z tworzeniem węglowodorków rozkładają się i substancye azotne w taki sposób, że amoniak wcale nie powstaje, ale azot uchodzi wolny; nawet już gotowy, poprzednio utworzony amoniak ulega podobnemu rozkładowi, chociaż nieco powolniej. Przy nadmiarze wilgoci i przy dłuższem leżeniu torf nie działa więc ani konserwująco na związki azotne ani nie zapobiega stracie azotu i jeżeli się używa torfu w tym celu, ażeby nie tylko pomnożyć pruchnicę ale żeby razem zrobić nawóz bogatszym w azot, potrzeba tak urządzać gnojarnię, żeby gnój z torfem był o ile można jednostajnie miernie wilgotny, co w stosach leżących na powierzchni ziemi z urządzonymi ściekami i zbiornikiem na gnojówkę najłatwiej osiągnąć, w razie bowiem posuchy skrapia się stosy gnójówką, w czas słotny zaś nadmiar wilgoci ściąga się do studzienki gnojówkowej. Przy dobrem utrzymywaniu gnoju pod bydłem, przyczem gnój nigdy nie bywa za mokry, przesypywanie ściółki słomianej torfem na pół wysuszonym działa zdecydowanie konserwująco azot. *J. S.*

Odpowiedź na pytanie 8. Ścisłej odpowiedzi dać trudno, bo nie wiemy, co pytający rozumie pod szuwarem. Na bagnistej łące rosnąć może nietylko trzcina lub mielec (*Glyceria aquatica*) ale także tatarskie ziele (*Acorus Calamus*), sitnik wielki (*Scirpus lacustris*) a nawet rogozina (*Typha latifolia*). Jeżeli pytanie odnosi się do trzciny i mielca, wreszcie do tatarskiego ziela, to w stanie młodym szuwar taki chętnie jedzony bywa przez bydło rogate i karma ta nie jest o wiele mniej pożywną, niżeli inne młode trawy; jeżeli zaś pod szuwarem rozumiany jest sitnik lub rogozina, natenczas szuwar taki jest bardzo małej wartości. Zarzucają zresztą szuwarowi młodemu, że łatwo wzdyma i jeżeli jest nieco omulony, a to na wiosnę często się zdarza nad rzekami, ma być nawet bardzo niezdrowy. *F. H. P.*

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Ulgi dla galicyjskiego handlu spirytusem. Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie ogłasza, że na wstawienie się Izby tej do Dyrekcyi kolei Karola Ludwika o poczynienie niektórych ulg dla galicyjskiego handlu spirytusem, dyrekcya przyznała następujące ułatwienia.

1) Obniżenie taryfy w drodze refakcyi w ruchu lokalnym mianowicie dla Lwowa, na 0·24 centa za 100 klg. i 1 klmtr. i należytość manipulacyjną 4 złr. za wagon.

2) Obliczenie należytości za transport próżnych beczek do napełniania spirytusem, — od całego wagonu i przy odległości najmniej 125 klm. — według istotnej wagi podług klasy C. taryfy lokalnej z 15. września 1886, o co jednak strony osobno starać się mają.

3) Przedłużenie terminu do napełniania obcych wagonów cysternowych z 48 godzin do 4 dni. Należytość obliczoną za czas po upływie 48 godzin, zwraca kolej po potrąceniu należytości regulaminowej dla obcych kolei za czasowy najem wagonów i przekroczenie terminu, o co strony reklamować mają.

4) Uwolnienie próżnych beczek do napełniania spirytusem od opłaty składowego przyznane będzie warunkowo, a to tylko od wypadku do wypadku o ile w pewnych stacyach rozległość magazynów ułatwianie to dozwoli. Uwolnienie od składowego wchodzi w zakres dyrekcyi ruchu.

5) Za powrót próżnych wagonów cysternowych (własnych lub obcych) zamierza kolej Karola Ludwika opuścić 4 centy z dotychczasowych 6 centów od osi i kilometra po potrąceniu własnych kosztów. Ulgę tę przyznaje tylko na wniesioną reklamacyę i tylko na swych kolejach lokalnych.

Stan ozimin w całych Niemczech ma być w ogóle mało zadowalniającym. Mianowicie z Bawaryi donoszą, że z powodu braku śniegu przez wielką część zimy, czasowo zaś grubych warstw na niezamarzłej ziemi, oziminy w całej Bawaryi częścią wymarzły częścią wygniły, a tylko mała część przebyła zimę szczęśliwie.

Opusty podatku gruntowego we Francyi wynoszą w tym roku trzy miliony franków, które budżetowa komisya uchwaliła na rzecz drobnej własności, srogo dotkniętej ubiegłą zimą.

(W. Landw. Ztg.)

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 17. kwietnia 1891.

Trwające ciągle zimno a tem samem niepomyślne widoki na tegoroczne zbiory dodają zachęty kupcom do interesów na rzepak nowy i nowe zboże, których ceny ciągle się podnoszą.

Również na żyto gotowe i na pszenicę popyt ożywiony.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·60	do	9·30
Żyto gotowe	6·25	„	6·75
Owies obroczny	6·50	„	7·—
Jęczmień	5·50	„	6·50
Rzepak	11·50	„	12·50
Groch	5·—	„	6·50
Wyka	4·75	„	5·—
Bobik	4·75	„	5·10
Hreczka	6·50	„	7·50
Kukurudza	5·50	„	6·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco st. kol.	14·—	„	14·50

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.